

PARK'N'ROLL I PEWIEN *DARIUSZ* **O KONCERCIE *NOCNEGO KOCHANKA* W SOKOŁOWIE PODLASKIM**

Karolina Byszewska
Uniwersytet w Siedlcach

Abstrakt: Sprawozdanie dotyczy występu zespołu muzycznego Nocny Kochanek, który zagrał koncert w Sokołowie Podlaskim. Autorka unaocznia przebieg wydarzenia, a zwłaszcza pozytywne reakcje widowni oraz kunszt artystów.

Słowa kluczowe: Nocny Kochanek, koncert, Sokołów Podlaski, heavy metal

PARK'N'ROLL AND A CERTAIN DARIUSZ – ABOUT THE CONCERT BY NOCNY KOCHANEK IN SOKOŁÓW PODLASKI

Abstract: The report concerns the performance of the Nocny Kochanek music band, which played a concert in Sokołów Podlaski. The author illustrates the course of the event, and especially the positive reactions of the audience and the artistry of the artists.

Keywords: Nocny Kochanek, concert, Sokołów Podlaski, heavy metal

Sokołów Podlaski to miasto małe, raczej niezauważane i niedoceniane przez wielu ludzi. Niektóre budynki są podniszczone, a część dróg powinna zostać zmodernizowana, jednak mieszkańcy wciąż tutaj funkcjonują i robią dużo dobrego. Ale powiedzmy wprost – w Sokołowie mało się dzieje. To, co jest przygotowywane, odpowiada gustom zaledwie części mieszkańców. Duża grupa osób, zrzeszająca zarówno tych młodszych, jak i starszych, którzy lubią bawić się przy akompaniamencie „mocniejszej” muzyki, traktowana jest trochę „po macoszemu”. Jeszcze parę lat temu organizowano *Epicentrum*, ale teraz liczyć można na *PARK'n'ROLL & MotoSerce*.

PARK'n'ROLL & MotoSerce to coroczna, plenerowa impreza, w trakcie której przeprowadza się akcję krwiodawstwa. Ulicami miasta zawsze wyrusza parada motocykli oraz zabytkowych pojazdów, a następnie w programie są pokazy jazdy ekstremalnej. Mimo to największą atrakcją są wieczorne koncerty – „Cukrownia” w poprzednich latach gościła już takie kapele jak Oddział Zamknięty czy TSA. Tym większym zaskoczeniem było, kiedy okazało się, że do Sokołowa przyjeżdża Nocny Kochanek. Ponieważ 25 maja 2024 to sobota, trzeba było wykorzystać taką okazję. I biorąc pod uwagę frekwencję, najprawdopodobniej wiele osób pomyślało podobnie – część publiczności przyjechała z Warszawy, a pod sceną spotkać można było nawet wielu sokołowskich samorządowców.

Nocny Kochanek, czyli kto...?

Członkowie Nocnego Kochanka występują na większych festiwalach, takich jak *Pol'and'Rock* czy *Rockowizna*, podczas juwenaliów, ale także za granicą. I rzadko kiedy zwalniają. Tuż po powrocie do Polski z Wielkiej Brytanii, gdzie zagrali aż w dziewięciu miastach, rozpoczęli serię występów plenerowych, które potrwać do września. Wystąpili już, między innymi, w Krakowie i we Wrocławiu. Jakby tego było mało ciągle otrzymują wiele nagród i wyróżnień. Krzysiek Sokołowski trzy lata z rzędu, począwszy od 2017 roku, nazwany był wokalistą „rocku” (potem tytuł zdobył jeszcze dwukrotnie: w 2021 oraz 2022). Zespół otrzymał wówczas statuetki w kategoriach „Zespołu Rocku”, „Płyty Rocku” oraz „Przeboju Rocku” – sukces ten powtórzyli między innymi w 2022 r.

Shukając jednak określeń, którymi można byłoby opisać Nocnego Kochanka, najlepiej posłużyć się ich własnymi słowami – grają „hewi metal”. Tak zatytułowali swoją płytę i tak najbardziej trafnie można określić ich styl. To, co robią, robią z przy-mrużeniem oka.

Dariusza pierwszy raz w Sokołowie

Dla zespołu, który występował w tak dużych miastach i osiągnął tak wiele, koncert w Sokołowie Podlaskim był prawdopodobnie jednym z bardziej kameralnych widowisk w ostatnim czasie. Ale „Kochankowie” stanęli na wysokości zadania – zamiast przerazić się skromną, liczącą dużo mniej niż podczas festiwalu widownią. Zabawa rozpoczęła się punktualnie o godzinie 20. Atmosferę, która panowała na koncercie, określić można jako kameralną, jednak przede wszystkim – jako bardzo przy-jazną i bezpieczną. „Co to za oksymoron”, powiedzą przeciwnicy mocniejszych brzmień. Bezpieczny? Występ „hewi” metalowy? Ale wbrew temu, co zwykło się mówić, koncerty takich zespołów naprawdę są bezpieczne. Ludzie sobie pomagają i ufają, co było zresztą widać także w Sokołowie – parę osób zostawiło na ziemi plecaki, z którymi przyszło, i pobiegło do małego à la *mosh pitu*. Niedługo potem jedna z fanek upadła podczas *moshowania*, a kilku mężczyzn od razu pomogło jej wstać i upewniło się, czy wszystko w porządku.

Pierwszy zagrany utwór, czyli *Poniedziałek*, poprzedzało *intro*, na które składało się *Highway to Hell* z repertuaru AC/DC. „Kochankowie” zaprezentowali wiele numerów ze starszych albumów, takich jak *Hewi Metal* (2015) oraz *Zdraycy Metalu* (2017), w setli-ście jednak uwzględnili także kawałki z nowszych płyt – *Randki w ciemność* (2019) i *Ojeden most za daleko* (2022). Wśród muzyków bezsprzecznie królowali *Zdraycy Metalu*, fani natomiast ciepło przyjęli każdy utwór – wszystko głośno śpiewali i bawili się razem z kapelą. Krzysiek w pewnym momencie zażartował sobie, iż pośród widowni są osoby, które znają kawałki Nocnego Kochanka lepiej niż sam zespół.

Ale tak naprawdę już od pierwszych dźwięków oryginalnych kawałków to muzycy porwali publiczność – parę osób wyciągnęło telefony i zaczęło nagrywać wybrane fragmenty, większość jednak bawiła się przy głośniejszej muzyce. Szczególnym momentem koncertu było wykonanie utworów, o które (bardzo głośno) prosili fani – *Dariusza* oraz *Minerała Fiutta*. Krzysiek obiecał *Minerała* i słowa dotrzymał – zagrali to na zakończenie ponad półtoragodzinnego koncertu. *Dariusz* też się pojawił.

Co najważniejsze „Kochankom” udało się utrzymać uwagę wszystkich zebranych przez cały występ. Krzysiek wielokrotnie żartował w monologach, którymi zapowiadał konkretne utwory, zarówno z muzykami, jak i z publicznością. Angażował także widownię do wspólnego śpiewania i większość chętnie mu odpowiadała. Członkom zespołu udało się nawiązać autentyczną relację z fanami, dzięki czemu wszyscy naprawdę cieszyli się, że tam byli.

Nagłośnienie, będące podstawą takich koncertów, było – wbrew pozorom – na najwyższym poziomie. Poszczególne instrumenty zgrywały się ze sobą doskonale. Zamiast wyróżniać się za bardzo i „przeszkadzać” sobie wzajemnie, widownia słyszała wszystko dokładnie. Tak naprawdę nic – ani gitarowe rify oraz solówki, ani dźwięki werbli i talerzy, ani wokół – nie zagłuszały się. Niewprawione ucho zastanawiać by się mogło, czy używali playbacku, jednak subtelne różnice w wykonaniu utworów odróżniały ich występ od odtworzenia wcześniej nagranej ścieżki dźwiękowej. Zmianę poszczególnych partii dało się usłyszeć szczególnie w śpiewie Krzyśka, który zaprezentował tego wieczoru ogromną skalę swojego głosu.

Członkowie zespołu na zakończenie koncertu oddali widowni swoje kostki gitarowe. Fanom, dla których ich zabrakło, menadżer zespołu przyniósł dodatkowe „piórka” i pozwolił wybrać sobie wymarzone. Potem „wujek” Krzysiek, Żurek, Artur, ojciec Arkadiusz i Kazon – przy akompaniamencie akustycznej wersji utworu *Gdzie jesteś* – żegnali się z każdym z osobna. Był to również czas krótkiej rozmowy, pamiątkowego zdjęcia oraz uściśnięcia dłoni swojego idola. Członkowie zespołu chętnie z każdym rozmawiali. Mnie udało się zagadnąć ojca Arkadiusza. Po krótkiej rozmowie o tym, czy faktycznie jestem studentką, chętnie zgodził się na wspólną, pamiątkową fotografię. Krzysiek również zapozował do zdjęcia, a potem jeszcze dał mi swój autograf.

Fani dostali więc wszystko, czego można (i trzeba) spodziewać się po koncercie „hewi” metalowym – pirotechnika rozgrzewała pierwsze rzędy i wyglądała efektownie. Konfetti, które przepięknie prezentowało się na tle wieczornego nieba, również stanowiło miły dodatek. Skutecznie wykorzystano także grę świateł oraz ciężki dym, dający efekt mgły.

Podsumowanie

Będąc uczestnikiem takiego wydarzenia, można jedynie zastanawiać się, dlaczego tak rzadko udaje się zorganizować podobne przedsięwzięcia? Dlaczego tak popularny

zespół przyjechał tutaj dopiero pierwszy raz i dlaczego takie imprezy zdarzają się raz w roku? Jako ktoś, kto przyglądał się wszystkiemu z jednego z pierwszych rzędów, a także miał okazję pogawędzić z muzykami, do dzisiaj zadaje sobie takie pytania.

PARK'n'ROLL & MotoSerce jak zawsze stanął na wysokości zadania. Ściągając do Sokołowa gwiazdę takiego kalibru, a także tworząc niezwykle przyjazną atmosferę i okazję do wspaniałej zabawy, organizatorzy wysoko zawiesili sobie poprzeczkę. Nocny Kochanek natomiast, jak zwykle się żartobliwie mówić, „dał z siebie całe 40%”, co na ich możliwości jest naprawdę dobrym wynikiem.

Takie wydarzenia zostają w pamięci na zawsze. I teraz, kiedy emocje już trochę opadły, można jedynie mieć nadzieję, że Nocny Kochanek zagości w Sokołowie jeszcze raz. Być może nowa pani burmistrz, Iwona Kublik, znajdzie okazję, aby zaprosić tych muzyków do wspólnej zabawy? A może pojawią się w ramach kolejnych edycji *PARK'n'ROLL*? Czas pokaże. Pozostaje jedynie trzymać kciuki za to, żeby ponownie odwiedzili nasze miasto, a także liczyć, iż Sokołów zaangażuje się w organizację większej liczby występów takich zespołów.

Dane kontaktowe / Contact details:

Karolina Byszewska Uniwersytet w Siedlcach
E-mail: kb83887@stud.uph.edu.pl